

# Dziesięć w skali Buforta – Krzysztof Klenczon

Kołysał nas zachodni wiatr,  
Brzeg gdzieś za rufą został  
I nagle ktoś jak papier zbladł:  
Sztorm idzie, panie bosman!

A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął: - Ech, do czorta!  
Nie daję łajbie żadnych szans!  
Dziesięć w skali Beauforta!

Z zasłony ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle  
Rzucalo nami w górę, w dół,  
I fala zmyła żagle

A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął: - Ech, do czorta!  
Nie daję łajbie żadnych szans!  
Dziesięć w skali Beauforta! - Hej!

Gdzie został ciepły, cichy kąt  
I brzegu kształt znajomy?  
Zasnuły mgły daleki ląd  
Dokładnie, z każdej strony

A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął: - Ech, do czorta!  
Nie daję łajbie żadnych szans!  
Dziesięć w skali Beauforta!

O pokład znów uderzył deszcz  
I padał już do rana  
Piekielnie ciężki to był rejs,  
Szczególnie dla bosmana

A bosman tylko zapiął płaszcz

I zaklął: - Ech, do czorta!  
Przedziwne czasem sny się ma!  
Dziesięć w skali Beauforta! 3x



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych